

Sygn. akt III AUa 881/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Polak
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego J. R.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym i składki na FGŚP oraz FP

na skutek apelacji płatnika składek

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 13 września 2012 r. sygn. akt VII U 1346/11

1. oddała apelację,

2. zasądza od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka – Szkibiel

**III A Ua 881/12**

**Uzasadnienie:**

W dniu 21 kwietnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał decyzję:

- nr (...) stwierdzającą, że J. R. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. podlega obowiązkowo

ubezpieceniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresie od 8 września 2008 r. do 28 lutego 2009 r. oraz od 22 czerwca 2009 r. do 23 grudnia 2009 r.;

- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy za J. R. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanym okresie;

- nr (...) stwierdzającą, że płatnik składek Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za J. R. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanym okresie.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że w wyniku kontroli przeprowadzonej u płatnika ustalono, iż Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. zawarła z J. R. umowę o dzieło na wykonanie robót ciesielskich na budowach własnych lub powierzonych zamawiającego na czas nieoznaczony, stwierdzając przy tym, że niepowierzenie wykonawcy zadań na kolejny miesiąc kalendarzowy uważa się za zakończenie umowy. Druga umowa została zawarta na wykonanie robót ciesielskich na budowie (...), zaś trzecia na wykonanie szalunków ścian i stropów na budowie w S. przy ul. (...), przy czym jako termin zakończenia umowy wskazano zakończenie robót ciesielskich na budowie przy ul. (...). Wskazując na różnice pomiędzy treścią art. 627 oraz 734 §1 k.p.c. wskazał, że ww. praca nie ma charakteru czynności przynoszących konkretny, indywidualny rezultat materialny. Czynność ta była realizowana w ramach starannego działania, czyli umowy zlecenia a nie umowy o dzieło. Z tego też względu, J. R. jako osoba fizyczna, mając na uwadze art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.) podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W odniesieniu do ubezpieczenia wypadkowego organ rentowy wskazał, że jeżeli praca, zgodnie z art. 12 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wykonywana jest w siedzibie lub miejscu prowadzenia działalności zleceniodawcy ubezpieczony podlega także obowiązkowemu ubezpieczeniu wypadkowemu.

Odwołania od wszystkich powyższych decyzji wywiódł płatnik – Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., zarzucając organowi rentowemu błędną kwalifikację prawną zawartych umów i w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, że zainteresowany winien być objęty ubezpieczeniem społecznym jako zleceniobiorca, podczas gdy strony zawarły umowy o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 13 września 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotem działalności Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jest, między innymi, wykonywanie robót ogólnobudowlanych związanych z rozbiórką i wznoszeniem budynków i innych obiektów produkcyjnych, inżynierskich, mostowych. Spółka w ramach inwestycji własnych i zleconych wykonuje prace na budowach w województwie (...). Zatrudnia przede wszystkim na podstawie umów o pracę – pracowników fizycznych, kadrę nadzorczą oraz kadrę średniego szczebla (brygadzystów), łącznie około 140 pracowników.

Stosując przepisy dotyczące umów o dzieło spółka zatrudniała wówczas, gdy powierzone danej osobie prace nie wymagały nadzoru nad czasem jej wykonania, trwały krótko i miały charakter incydentalny, najczęściej w związku z zapotrzebowaniem na wykonanie prac specjalistycznych (np. ślusarskich, ciesielskich). Umowy zawierane były w odniesieniu do konkretnych budów, częstokroć jako umowy doprecyzowujące zawarte we wcześniejszym okresie umowy ramowe o współpracy. Kierownik budowy sprawował nad takimi osobami nadzór, udzielał wskazówek co do

sposobu ich wykonania, przekazywał materiały i narzędzia, które pracownik miał użyć. Zawarte umowy określały graniczny czas wykonania danej pracy, jednak (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością nie nadzorowała ani nie rozliczała czasu pracy zatrudnionych do tych prac osób, płacąc wynagrodzenie po odebraniu prac przez kierownika budowy.

W dniu 8 września 2008 r. Spółka (...) zawarła z J. R. „umowę o dzieło”, w ramach której zainteresowany jako wykonawca zobowiązał się do wykonania robót ciesielskich na budowach własnych lub powierzonych zamawiającego. W ramach tej umowy zamawiający miał co miesiąc powierzać wykonanie konkretnych dzieł. Umowa została zawarta na czas nieoznaczony, a niepowierzenie wykonywania zadań na kolejny miesiąc kalendarzowy miało zostać uznane za zakończenie przedmiotowej umowy.

Na podstawie tej umowy J. R. wystawił rachunki:

- nr (...),
- nr (...),
- nr (...) z dnia 29 listopada 2008 r.,
- nr (...) z dnia 31 grudnia 2008 r.,
- nr (...) z dnia 31 stycznia 2009 r.,
- nr (...) z dnia 28 lutego 2009 r.

W dniu 19 czerwca 2009 r. strony ponownie zawarły „umowę o dzieło”, której przedmiotem były roboty ciesielskie na budowie (...). W ich ramach zamawiający miał co miesiąc powierzać wykonawcy wykonanie konkretnych dzieł. Czas trwania umowy określono od 22 czerwca 2009 r. do 31 sierpnia 2009 r.

Na jej podstawie J. R. wystawił rachunki:

- (...) z dnia 3 lipca 2009 r.,
- nr (...) z dnia 31 lipca 2009 r.,
- nr (...) z dnia 31 sierpnia 2009 r.

Umową z dnia 1 sierpnia 2009 r. zawartą z (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., J. R. zobowiązał się do wykonania szalunków ścian i stropów na budowie zamawiającego w S. przy ul. (...), w ilości 150 m<sup>2</sup> miesięcznie, z materiałów dostarczonych przez zamawiającego.

Na podstawie tej umowy zainteresowany wystawił rachunki:

- nr (...) z dnia 2 października 2009 r.,
- z dnia 10 listopada 2009 r.,
- z dnia 10 grudnia 2009 r.,
- z dnia 8 stycznia 2010 r.

J. R. do połowy 2008 roku pracował w (...) na umowę o pracę. Po przejściu na emeryturę w dalszym ciągu pracował w (...). Pracował przy tym w taki sam sposób, jak przed otrzymaniem świadczeń emerytalnych – wykonywał roboty ciesielskie i zbrojarskie. Pracował codziennie, zaczynał i kończył pracę o takich samych godzinach jak zatrudnieni pracownicy, podlegał razem z innymi pracownikami brygadziście i na jego polecenie szalował, bądź wykonywał prace

rozbiórkowe albo też zalewał szalunki betonem. Przysługujące mu wynagrodzenie obliczone było na 176 godzin pracy w miesiącu.

Płatnik nie zgłosił J. R. do ubezpieczenia emerytalnego, rentowych, wypadkowego. Nie odprowadzał również składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Fundusz Pracy za J. R. z tytułu zawartych z zainteresowanym umów.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt. 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), art. 9 i 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (j. t. Dz. U. nr 158, poz. 1121 ze zm.) oraz art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (j. t. Dz. U. z 2008 r., nr 69, poz. 415 ze zm.) Sąd Okręgowy uznał, że odwołania nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z treści wyżej powołanych przepisów wynika jednoznacznie, iż warunkiem uznania za prawidłowe decyzji wydanych przez organ rentowy jest ustalenie, że pomiędzy J. R. a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. nie została zawarta umowa o dzieło, a umowa o świadczenie usług, bowiem w takim tylko przypadku objęcie J. R. obowiązkowym ubezpieczeniem emerytalnym, rentowymi, wypadkowym oraz nałożenie na płatnika obowiązku opłacania składek na Gwarantowanych Fundusz Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy można uznać za zgodne z prawem.

Następnie Sąd Okręgowy podniósł, że dla właściwego zakwalifikowania zawartej pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w S. a J. R. umowy niezbędne jest prawidłowe rozumienie obydwu pojęć i wyjaśnić:

Z mocy art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. W wypadku wskazanej umowy cywilnoprawnej niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Jednocześnie, w wypadku umowy o dzieło bez znaczenia pozostaje rodzaj i intensywność świadczonej w tym celu pracy i staranności, przy czym wykonanie dzieła zwykle wymaga określonych kwalifikacji, umiejętności i środków.

Dalej sąd pierwszej instancji wskazał, że od umowy o dzieło odróżnić należy umowę o świadczenie usług (art. 750 k.c.), do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Umowa ta jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Spełnieniem świadczenia jest samo działanie w kierunku osiągnięcia danego rezultatu.

Następnie sąd meriti wskazał, że w orzecznictwie przyjmuje się, iż:

- jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 stycznia 2006 r., III AUa 1700/05, OSA 2008/3/5 i podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63); przy czym należy pamiętać, że – na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania, a więc sam fakt, iż zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło;

- umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956);

- wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 marca 2008 r., I ACa 83/08, LEX nr 466437);

- „w umowie o dzieło winien być z góry określony jej rezultat. Przyjmuje się, że dzieło jest rezultatem obiektywnie osiągalnym i pewnym w danych warunkach. Natomiast istota umowy o świadczenie usług zasadza się w ustaleniu, iż jest to umowa starannego działania. Oznacza to, iż do oceny wykonania umowy konieczne jest nie osiągnięcie określonego rezultatu, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Tym samym w przypadku tego rodzaju umów ocenie podlega nie konkretnie osiągnięty cel, ale czynności zmierzające do jego osiągnięcia oraz staranność ich wykonania. Kolejnym z kryteriów rozróżnienia umowy o dzieło od umowy zlecenia jest też kryterium podmiotowe. Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. Prowadzi to wniosku, iż w przypadku umowy o świadczenie usług osobiste wykonanie zamówienia nie ma tak istotnego znaczenia jak w przypadku umowy o dzieło” (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 9 lutego 2012 r., III AUa 1563/11, LEX nr 1124839).

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy w Szczecinie dzieląc zawarte w odwołaniu rozważania dotyczące rozróżnienia umowy o dzieło od umowy świadczenia usług uznał, że zarzuty spółki zmierzające do wykazania tezy, że strony łączyła umowa o dzieło nie zostały wykazane w dostatecznym stopniu (przy uwzględnieniu zasady wynikającej z art. 6 k.c.). Sąd Okręgowy zaznaczył, że odwołujący się płatnik, zaprzeczając twierdzeniom organu ubezpieczeniowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niego ustaleń, winien w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z ich stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniach od decyzji. Zdaniem sądu meriti płatnik nie tylko nie udowodnił, że zainteresowany wykonywał na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez niego na rzecz spółki w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyły umowy o dzieło.

Sąd pierwszej instancji dokonał ustaleń w przedmiocie charakteru pracy wykonywanej przez J. R. na rzecz płatnika w oparciu o treść umowy zawartej pomiędzy tymi stronami oraz w oparciu o zeznania K. N., tj. kierownika budów prowadzonych przez spółkę, jak również o zeznania zainteresowanego J. R.. Autentyczność dokumentów nie była przez strony kwestionowana i nie budziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w ramach ich kompetencji, oraz w sposób rzetelny, stąd też sąd ocenił je jako wiarygodne. Zeznania K. N. Sąd Okręgowy uwzględnił jako wiarygodne – świadek ten wskazywał jedynie na sposób organizacji pracy, okoliczności, w których zawierano umowy o dzieło z wykonawcami oraz zasady panujące na budowie w odniesieniu do pracy wykonywanej przez zainteresowanego. Natomiast szczegółowych informacji o okolicznościach wykonywania pracy udzielił temu Sądowi J. R., który przyznał, że po zmianie podstawy prawnej jego pracy (z zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na „umowę o dzieło”) nie zmieniły się w zasadzie żadne warunki tej pracy – w dalszym ciągu wykonywał on polecane mu przez brygadzystę, któremu podlegał, prace ciesielskie bądź zbrojarskie. Do pracy przychodził codziennie, w tych samych godzinach co inni pracownicy, a swoją pracę wykonywał współpracując z innymi pracownikami. Nie było mu wiadomym, by mógł odmówić wykonania zadań, a nawet nie pamiętał, że wystawiał rachunki. Sąd meriti podkreślił, że nie miał podstaw, by odmówić wiarygodności zeznaniom zainteresowanego, jako iż opisywał on jedynie sposób organizacji pracy w spółce, nie odbiegający zresztą od zapisów „umów o dzieło”. Ocena tych zeznań, w powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, nie dała podstaw do uwzględnienia odwołań (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S..

Następnie odnosząc się do meritum sprawy sąd pierwszej instancji podniósł, że dla potrzeb niniejszych ustaleń bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawieraną umowę. Oceniając charakter umowy należy brać pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. W tym celu zasadnym było zbadanie zarówno postanowień umownych, jak i praktycznych aspektów wykonywania zawartej pomiędzy J. R. a (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego już z pobieżnej lektury umów zawartych przez strony wynika, że ich przedmiot został ujęty ogólnie i nie został zindywidualizowany. Strony tylko w umowie z dnia 1 sierpnia 2009 r. wskazały wymaganą ilość (w metrach kwadratowych) prac powierzonych zainteresowanemu do wykonania. W pozostałych przypadkach przedmiot umów określony był jako „roboty ciesielskie”. Nie był on przy tym ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny – umowy nie zawierały przesłanek i kryteriów, w oparciu o które „dzieło” miało być wykonane. Jest to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. W optymalnym wariantcie wykonaniu dzieła towarzyszyć winna specyfikacja zbliżona do projektu lub projektem będąca. Tymczasem analiza treści przedmiotowej umowy nakazuje uznanie, że zabrakło w niej cech indywidualizujących powierzone prace. Z analizowanej umowy, jak również treści zeznań zainteresowanego oraz K. N. wynikało, że zainteresowany jako cieśla wykonywał na kilku budowach roboty specjalistyczne oraz szalunki ścian i stropów.

Odnosząc powyższe do wskazanych w odwołaniu przykładów wykonania dzieła, sąd pierwszej instancji wskazał, że zarówno naprawa, jak i konserwacja urządzeń, prace dekoratorskie, instalacyjne czy malarskie oraz czyszczenie odzieży przynoszą trwałe i poddające się kontroli na istnienie wad fizycznych rezultaty. Zamawiający może bowiem ocenić, czy ubranie zostało właściwie i mocno uszyte, czy farba nie odpada od ścian, czy urządzenie zaczęło działać, bądź też czy zostało właściwie zakonserwowane. Powyższego nie można natomiast odnieść do „prac ciesielskich” czy też wykonania szalunków ścian i stropów. Wskazywany brak indywidualizacji przedmiotu analizowanej umowy jest poniekąd zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one charakter standardowy, codzienny, powtarzalny, nie odbiegały od innych powszechnie dostępnych na rynku usług ciesielskich, toteż trudno wymagać, by płatnik indywidualizował pracę J. R.. Zainteresowany, świadcząc pracę w spółce (...) uczestniczył – razem z innymi pracownikami – w wykonywaniu prac zmierzających do wybudowania przez (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością budynków. Nie dostarczył spółce gotowego i zindywidualizowanego przedmiotu, a jedynie wykonywał czynności wymagające starannego działania, nie poddające się kontroli pod względem istnienia wad fizycznych.

Zdaniem Sądu Okręgowego usług świadczonych przez zainteresowanego powtarzalnie, w sposób ciągły, prowadzących do osiągnięcia określonych umowami rozmiarów poszczególnych prac nie można zakwalifikować jako wykonywanie dzieła. Jednocześnie w ocenie tego Sądu, nie bez znaczenia pozostaje także to, że praca wykonywana przez J. R., choć wymagająca posiadania umiejętności ciesielskich, nie różniła się istotnie od innych prac tego rodzaju oferowanych na rynku. Celem umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonych przedmiotów, ocenianych pod względem ich zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a wykonanie przez zainteresowanego szeregu prac, w uzgodnionym przez strony wymiarze, których ocena obejmowała spełnienie wymagań ilościowych (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Prace te były jedynie elementem całego procesu wykonawczego budów prowadzonych przez powodową spółkę i nie stanowiły dzieła, które J. R. dostarczyłby spółce na jej indywidualne zamówienie. Nadto, jak słusznie zauważył pełnomocnik organu rentowego, zainteresowany nie ponosił odpowiedzialności za wykonane przez siebie prace przed (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, a nawet, co należy podkreślić, jego praca wykonywana była pod stałym nadzorem brygadzysty.

Podsumowując sąd pierwszej instancji wskazał, że skoro ustalono, iż powierzone przez płatnika prace wykonywane były przez J. R. w ramach umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, przeto zaskarżone decyzje musiały się ostać, jako wydane prawidłowo, a J. R. jako zleceniobiorca podlegał z tytułu

zawarcia tych umów obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz składkom na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy we wskazanym w decyzji okresie.

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. jako bezzasadne.

Orzeczenie o kosztach postępowania (w trzech połączonych do wspólnego rozpoznania i wyrokowania sprawach) sąd pierwszej instancji oparł o przepisy art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 12 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.) i zasądził od Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodził się płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S., który w wywiedzionej apelacji zarzucił mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarte przez płatnika z ubezpieczonym umowy nie miały charakteru umów o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarte między płatnikiem spółką (...), a ubezpieczonym umowy o dzieło nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że sąd pierwszej instancji dokonał istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń w sposób sprzeczny z treścią zebranego w sprawie materiału, w szczególności odtworzył zakres i przedmiot spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N., w konsekwencji zaś wadliwie przyjął, iż zawarte przez płatnika z ubezpieczonym umowy nie miały charakteru umowy o dzieło.

Natomiast apelujący podkreślił, że według relacji świadka K. N., w przypadku ubezpieczonego J. R. jego czynności wykonawcze w ramach umów o dzieło polegały na wykonywaniu specjalistycznych prac ciesielskich, w tym przede wszystkim szalunków stropów i schodów. Dzieła te zostały powierzone do wykonania ubezpieczonemu, ponieważ był on wysokiej klasy cieślą, a jego wiedza i doświadczenie jako specjalisty gwarantowały odpowiedni poziom jakości robót. Ubezpieczony nie był przy tym związany czasem pracy i miał samodzielność przy wykonywaniu robót. Sam wybierał dni, kiedy wykonywał dzieło oraz ilość godzin pracy w ciągu dnia. Otrzymywał wynagrodzenie w jednakowej wysokości, niezależnie od tego, w jakim czasie wykonał dzieło. Zdaniem płatnika analiza treści tych zeznań wskazuje jednoznacznie, że przedstawiony przez świadka opis czynności wykonawczych kontrahenta umów o dzieło zawartych z płatnikiem odpowiadał wszystkim znamionom kodeksowym umowy o dzieło, jak i pasował do przedstawionej przez Sąd Okręgowy definicji umowy tego rodzaju. Niewątpliwie bowiem w analizowanym przypadku mieliśmy do czynienia z indywidualnym oznaczeniem oraz określeniem zakresu - w sposób wymierny policzalnego i obiektywnie weryfikowalnego przedmiotu dzieła. W powyższym przypadku chodziło o uzyskanie konkretnego, mierzalnego efektu w postaci szalunków stropów i schodów.

Dalej skarżący podniósł, że sąd pierwszej instancji oddalając odwołania dopuścił się naruszenia prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz art. 734 k.c., w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych

przepisów, w następstwie uznania, iż sporne umowy odpowiadają znamionami umowy zlecenia, a nie umowy o dzieło.

Przy czym, skarżący powołał dotychczas prezentowane w sprawie stanowisko oparte poglądach zaczerpniętych z doktryny i orzecznictwa.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych wskazując, że zarzuty apelacji są nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok jest prawidłowy tak pod względem ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej stosunku prawnego łączącego płatnika i zainteresowanego.

### **Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:**

Apelacja Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego oraz dokonał wszechstronnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Sąd Okręgowy w pisemnych motywach wyroku wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Stąd też, Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776 oraz z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720 i z dnia 24 września 2009 r., II PK 58/09, LEX nr 558303). Również powołane przez sąd pierwszej instancji podstawy prawne rozstrzygnięcia, ich wykładnię i zastosowanie, sąd odwoławczy uznał za prawidłowe, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków apelacji.

Zarzut sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornych umów niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. - co implikowało wadliwe przyjęcie, iż zawarte przez płatnika z ubezpieczonym umowy nie miały charakteru umów o dzieło, okazał się chybiony. Sąd Okręgowy dokonując ustaleń odnośnie zakresu i przedmiotu umów zawartych przez płatnika z J. R. w dniu 8 września 2008 r., 19 czerwca i 1 sierpnia 2009 r. prawidłowo oparł się nie tylko na treści umów i zeznaniach zainteresowanego, ale także na treści zeznań świadka K. N. w zakresie w jakim tworzyły logiczną i spójną całość z pozostałym materiałem dowodowym. Skarżącemu umknęło bowiem, że świadek K. N. najpierw opisał praktykę zatrudniania osób na podstawie umów o dzieło, wskazując, że spółka decydowała się na zawarcie umów o dzieło w przypadku umów incydentalnych, krótkoterminowych lub specjalistach. Przy czym, do robót krótkoterminowych świadek zaliczał np. prace ciesielskie. Nadto świadek zeznał, że umowy o dzieło były zawierane na wykonanie pewnej pracy na rzecz spółki, przy czym wykonawca mógł to dzieło wykonać wcześniej, ale nie mógł przekroczyć daty granicznej i wtedy otrzymywał zgodne z ustaleniami wynagrodzenie. Nadzór nad takimi osobami polegał wyłącznie na udostępnieniu pomieszczeń, natomiast konkretny czas pracy zależał wyłącznie od decyzji wykonawcy, nie miał obowiązku przychodzić w takich godzinach jak pracownicy na umowę o pracę (zeznanie świadka k. 92 w związku z k. 82-83).

Natomiast odnośnie powierzenia prac zainteresowanemu świadek wskazał, że J. R. jest specjalistą cieślą i wykonywał dla płatnika specjalistyczne prace ciesielskie głównie na terenie S. na terenie budowy na (...), zajmował się także szalunkami stropowymi oraz schodowymi. Jednocześnie świadek odwołał się do zeznań złożonych odnośnie J. L. wskazując „właściwie wszystko co mówiłem o panu L. można odnieść do Pana R.. Umowy nie są identycznie sformułowane chyba z przypadku, charakter robót był identyczny.” Z kolei, zeznając o pracy J. L. świadek zeznał:

„Pamiętam pana J. L.. Zainteresowany jest wysokiej klasy fachowcem cieślą. Pracował dla nas na kilku budowach i wykonywał specyficzne specjalistyczne prace, tzn. schody, a dokładnie szalowanie schodów. Były to szalunki po to, aby pracownicy później mogli wylać schody, robił roboty specjalistyczne typu słupy, schody, podciąg. Tego typu dzieła



występują praktycznie na każdej budowie, one są wykonywane krótko, nie trwają, np. cały miesiąc, a później nie ma takiej potrzeby. Zdarzało się, że umowy o dzieło były zawierane na dłuższe okresy, ponieważ na budowie nie wszystko działa tak jak w zegarku, zdarzają się różne rzeczy, których nie można wcześniej przewidzieć, dlatego te umowy o dzieło stanowiły ramy czasowe do wykonania konkretnego dzieła, a faktycznie zainteresowany wykonywał je krócej. W momencie zawierania umowy o dzieło były już określone konkretne, np. schody, które musiał wykonać, pod te rzeczy musiał mieć przygotowane swoje narzędzia. Nie zdarzało się tak, że w trakcie trwania umowy o dzieło, kiedy skończył wykonywać, np. umówione schody, a czas umowy się jeszcze nie skończył to kierowaliśmy go do innej pracy. Po wykonaniu umówionych na początku elementów był wolny niezależnie od tego, czy czas umowy jeszcze nie minął i miał zapłacone za całą umowę.” (zeznanie świadka k. 84-85).

Zeznaniom świadka należało dać wiarę mając jednocześnie na uwadze, że świadek wyjaśniał cel zawierania umów o dzieło jaki przyświecał płatnikowi składek.

Jednak powyższe zeznania należało zestawić z zeznaniami samego zainteresowanego. J. R. wskazał, że przed emeryturą pracował w (...) na umowę o pracę i że będąc na emeryturze robił to samo co wcześniej - wykonywał roboty ciesielskie, a jak trzeba było zbroić to zbrojarskie. Pracował w takich samych godzinach jak wszyscy, o tej samej porze zaczynał i kończył pracę. Ubezpieczony stwierdził, że jak się robi w brygadzie to przecież nie powie, że idzie do domu wcześniej. Zainteresowany pracował w brygadzie, pozostali członkowie brygady pracowali tak samo jak on wcześniej, czyli przed emeryturą. Miał brygadzystę, pod którego podlegał i nigdy nie zastanawiał się, czy mógłby odmówić, gdyby brygadzista zlecił mu pracę inną niż ta, która wynikała z umów o dzieło. J. R. podkreślił, że w brygadzie pracuje się razem, jak jest szalowanie to się szaluje, jak jest rozbiórka to się robi rozbiórkę, jak są inne prace to się wykonuje inne prace. Przychodził do pracy codziennie. Jednocześnie zainteresowany wskazał także, że nie wystawiał rachunków, ale zawsze dostawał wynagrodzenie. Cała brygada coś robiła, wiadomo, że nie wszyscy robili szalunki. Brygadzista szedł do majstra, majster mówił co musi być zrobione i wtedy brygadzista dzielił obowiązki. Jednego dnia był montaż szalunków, potem było to zalewane, później była rozbiórka (zeznanie J. R. k. 93-94).

Nadto trzeba również mieć na uwadze treść, w tym w szczególności, określenie przedmiotu w spornych umowach, bowiem przedmiot ten wskazano w umowie:

- z dnia 8 września 2008 r. zawartej na czas nieoznaczony – jako: wykonywanie robót ciesielskich na budowach własnych lub powierzonych zamawiającego, z zaznaczeniem, że w ramach powyższego zamawiający będzie co miesiąc powierzał wykonawcy wykonanie konkretnych dzieł,

- z dnia 19 czerwca 2009 r. zawartej na okres od 22 czerwca do 31 sierpnia 2009 r. – jako: wykonywanie robót ciesielskich na budowie (...), ze wskazaniem, że w ramach powyższego zamawiający będzie co miesiąc powierzał wykonawcy wykonanie konkretnych dzieł,

- z dnia 1 sierpnia 2009 r., zawartej na czas wykonywania robót ciesielskich na budowie przy ul. (...) – jako: wykonywanie szalunków ścian i stropów na budowie zamawiającego w S. przy ul. (...), w ilości 150 m<sup>2</sup> miesięcznie, z materiałów dostarczonych przez zamawiającego,

Dopiero analiza przedstawionego materiału dowodowego, a nie jedynie zeznań świadka, pozwalała na ustalenie stanu faktycznego dokonanego przez Sąd Okręgowy i prowadzi do wniosku, że nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że sporne umowy były umowami o dzieło, a nie umowami o świadczenie usług jak słusznie uznał Sąd Okręgowy. Pierwsza umowa była zawarta na czas nieokreślony, druga na czas określony, a trzecia na czas wykonania prac. W czasie obowiązywania umów J. R. pracował w brygadzie i wykonywał roboty ciesielskie, szalunki czy inne prace wskazane przez brygadzystę. Zatem, płatnikowi – jak zeznał zresztą świadek K. N., zależało na zapewnieniu wykonania określonych czynności przez J. R., ale nie był to rezultat pracy tylko zainteresowanego, a całej brygady. Nie można też mówić o szalunku pojedynczych stropów czy schodów jako o dziele, bowiem w sprawie nie budzi wątpliwości fakt, że dziełem była budowa, a nie poszczególne jej części zmierzające do stworzenia całości. Przy czym, nie ulega także wątpliwości - wynika to z doświadczenia życiowego, - że samo wykonanie szalunków stropów, schodów czy po

prostu wykonywanie robót ciesielskich na budowie przez zainteresowanego nie było rezultatem finalnym, ponieważ wymagało dalszej obórki i wykończenia. W takich okolicznościach – wbrew twierdzeniom apelującego – nie można mówić o dziele w rozumieniu art. 627 k.c., ale jak słusznie wskazał organ rentowy, a następnie uznał sąd pierwszej instancji – o świadczeniu usług.

W przedstawionych okolicznościach zarówno zarzut naruszenia prawa procesowego, jak i materialnego okazał się chybiony, a stanowisko apelującego sprowadza się do polemiki z prawidłowym ustaleniem i rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego, który w rozważaniach przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo ustosunkował się także do poglądów doktryny i orzecznictwa reprezentowanych przez odwołującego się, a obecnie apelującego, dzieląc te poglądy, ale wskazując, że nie mają one zastosowania w powyższym ustalonym stanie faktycznym.

Uzupełniając rozważania Sądu Okręgowego i odpowiadając na zarzuty apelacji podkreślić należy, że sama nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia jej charakteru, który ustala się na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c. Przepis ten stanowi, że oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają, ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, przy czym w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z treści przytoczonego przepisu wynika, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron (podobnie, choć w innym stanie faktycznym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, LEX nr 560567). Zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (podobnie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956).

Mając na uwadze, że J. R. w ramach umów zawartych z płatnikiem wykonywał zlecone czynności, w miejscu i czasie wskazanym przez płatnika (trudno bowiem uznać, jak wskazywał świadek K. N., że zainteresowany mógł w dowolnym czasie wykonywać zlecone czynności, skoro prace wykonywała brygada w jej godzinach pracy) wraz z innymi członkami brygady, a czynności te były tożsame z tymi, które wykonywał wcześniej na podstawie umowy o pracę, nadto wykonane przez niego prace podlegały dalszej obróbce i wykończeniu, - że w sprawie mamy do czynienia z wykonywaniem dzieła, a nie z wykonaniem zleconych czynności. Zatem uzasadniony jest wniosek, że pomiędzy spółką (...) a J. R. doszło do zawarcia umów o świadczenie usług. Ten stosunek obligacyjny uzasadniał natomiast objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym (zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 oraz art. 12 ust. 1 ustawy systemowej) oraz rodzi obowiązek odprowadzenia składek na Fundusz Pracy (na podstawie art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy) i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (zgodnie z art. 9 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy). Zatem, wyrok Sądu Okręgowego okazał się prawidłowy, zaś zarzuty apelacji nie zasługiwały na uwzględnienie.

Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., apelację płatnika składek oddalił w całości, jako niezasadną (punkt 1).

O kosztach postępowania apelacyjnego, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie, z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), przy czym Sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji (art. 108 § 1 k.p.c.). Do celowych kosztów postępowania należy, między innymi, koszt ustanowienia zastępstwa procesowego, który w sprawach o objęcie ubezpieczeniem społecznym, wynosi 60 zł, zgodnie z § 11 ust. 2 w związku z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.). Zatem, skoro oddalono w całości apelację płatnika, uznać należało, że przegrał on postępowanie odwoławcze w całości, a wobec

tego, zasądzono od apelującego na rzecz organu rentowego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w całości – 120 zł, zgodnie z § 12 ust. 1 pkt. 2 powołanego rozporządzenia (punkt 2).

SSA Urszula Iwanowska SSA Anna Polak SSA Zofia Rybicka-Szkibiel